

Bernanke do znudzenia

Oczekiwania na wystąpienia Bena Bernanke przed Kongresem wywindowały EUR/USD we wtorek w okolice 1.32. W dalszej części tygodnia gołębi przekaz szefa Rezerwy Federalnej pozwolił wspólnej walucie utrzymać zdobyte wcześniej terytoria. Polski złoty na fali poprawy sentymentu globalnego wzmacnił się o 5 groszy w stosunku do euro.

Potwierdzenie zesłotygodniowego zwrotu

Ostatnie dni były bardzo ważne dla kondycji EUR/USD. Miały dać odpowiedź na pytanie czy zesłotygodniowy zwrot był tylko krótkoterminową korektą czy też może być początkiem szerszego ruchu na północ. Na razie wiele wskazuje na to, że ta druga opcja jest bardziej prawdopodobna. W poprzednią środę po gołębich słowach Bena Bernanke na spotkaniu z ekonomistami w jednym ruchu "zrobiliśmy" 300 pipsów. W bieżącym tygodniu podczas dwóch wystąpień szefa Rezerwy Federalnej - w środę przed Izbą Reprezentantów oraz w czwartek przed Senatem - rynek miał za zadanie jedynie uzyskać potwierdzenie bądź zaprzeczenie hipotezy, że wrześniowy termin luzowania ilościowego jest przesądzony. Inwestorzy stawiający na wzrosty głównej pary walutowej powinni być zadowoleni z takiego rozwoju sytuacji. Przewodniczący FOMC starał się pozostawić wrażenie, że jeśli tylko z gospodarką będą jakiegokolwiek problemy to nie zawaha się on utrzymać skupu aktywów w obecnej wysokości. Wskazywały na to stwierdzenia sugerujące zaniepokojenie rynkiem pracy (mimo iż bezrobocie spada to wiele osób jest zatrudnionych poniżej swoich kwalifikacji oraz w niepełnym wymiarze godzin) oraz położenie większego nacisku na zbyt niską inflacją, a nawet zwrócenie uwagi na zagrożenie deflacją. Trzeba również pamiętać, że Bernanke nigdy nie przedstawił konkretnych wartości poziomu bezrobocia czy inflacji który powodowałyby zmniejszanie operacji QE (zrobił to jedynie w przypadku perspektywy stóp procentowych zaznaczając, że nawet gdy bezrobocie spadnie poniżej 6.5% nie będzie oznaczało to ich automatycznego podniesienia) stąd trudno jest jednoznacznie określić w który czynnik będzie decydujący. Dodatkowo po majowej reakcji inwestorów na sugestie o wrześniowym zmniejszeniu skupu aktywów nastąpił tak znaczące przetasowania, że teraz szef Rezerwy Federalnej stara się by cała operacja była jak najłagodniej przeprowadzona.

Reasumując termin wrześniowy wychodzenia z QE pozostaje bazowym, ale zwiększyło się prawdopodobieństwo, że moment rozpoczęcia zmniejszania skupu aktywów będzie jednak później. Wszystko będzie zależeć od danych makro ze Stanów Zjednoczonych. Lepsze wskaźniki ekonomiczne powinny przybliżyć nas do wrześniowego wycofywania się (wzmacniać dolara), a gorsze będą oddalać tę perspektywę (osłabiać "zielonego").

Analiza techniczna:

Analiza techniczna nie zmieniła się od poprzedniego tygodnia. Obecnie celem jest ponowne podejście EUR/USD pod poziom 1.32. Jego udany test otwiera drogę w kierunku 1.34. Alternatywnie przy spadku poniżej granicy 1.2950 ponownie preferowane są pozycje krótkie z pierwszym targetem w okolicach 1.28, a w przedłużeniu 1.2650.

Złoty nie zwraca uwagi na zamieszanie z budżetem. Liczy się tylko QE

W poprzednim tygodniu zaznaczałem, że utrzymanie się EUR/USD powyżej 1.30 będzie stanowiło argument do wzmocnienia złotówki. Główny ruch pokazujący siłę złotego miał miejsce w wtorek (razem z eurodolarem). Dodatkowo komunikat Ben Bernanke zwiększający prawdopodobieństwo utrzymania luzowania ilościowego dłużej niż do września był elementem wspierającym utrzymanie zdobytych przez krajową walutę poziomów. W rezultacie tydzień na parze EUR/PLN kończymy w granicach poziomów 4.24 czyli ponad 5 poniżej kursu zamknięcia z ostatniego piątku.

Nie zobaczyliśmy właściwie żadnej reakcji na złotówce po informacji o planie zwiększenia deficytu budżetowego. Ma to związek z tym, że rynek już od kilku miesięcy wiedział, że to nastąpi i nieznany był tylko termin. Sama publikacja nastąpiła w momencie relatywnie dobrego sentymentu na rynku, co powstrzymywało chęć do osłabienia krajowej waluty.

Reasumując złoty cały czas w znacznym stopniu pozostanie pod wpływem EUR/USD, ale nie spodziewam się byśmy na parze EUR/PLN spadli poniżej poziomu 4.22-4.20. Scenariusz bazowy na następny tydzień to powrót lekko powyżej poziomu 4.25.

Analiza techniczna:

Zejście poniżej poziomu 4.28 wygenerowało sygnał sprzedaży z celem w okolicach 4.22. Przebicie wsparcia na poziomie 4.20-4.22 powinno przedłużyć ruch nawet w kierunku 4.10. Alternatywnie wyjście powyżej 4.30 będzie preferować pozycje długie.

Rzut oka na przyszły tydzień.

Najbliższy tydzień jest raczej ubogi w dane makro. Inwestorzy głównie będą zwracać uwagę na odczyty PMI ze Strefy Euro (gdzie możemy otrzymać potwierdzenie relatywnie optymistycznych publikacji z ostatnich miesięcy) oraz dane o zamówieniach na dobra trwałe i nowe zasiłki dla bezrobotnych z USA w czwartek. Krajowa waluta prócz spoglądania na rynku bazowe może również zwrócić uwagę (chwilowo) na sprzedaż detaliczną z Polski. Jej lepszy/gorszy od prognoz odczyt nie wywoła raczej zauważalnej reakcji (podobnie jak w wypadku danych o produkcji z bieżącego tygodnia).